

ŚWIADOMOŚĆ NIEMIECKICH JEŃCÓW WOJENNYCH WE WŁOSZECH (Z RAPORTÓW KLAUSA MANNA)

Artykuł niniejszy powstał na bazie fragmentu rękopiśmiennej spuścizny Klausa Manna (1906-1949), znajdującej się w zbiorach monachijskiej *Stadtbibliothek (Monacensia)*, w zespole zaszerogowanym jako Klaus-Mann-Archiv, na podstawie kopii i protokołów i raportów, sporządzanych przez autora analizy wiosną i latem 1944 r. Stan zachowanych materiałów pozwala na dokładne ich odtworzenie i wykorzystanie w pracy badawczej.

Od czasu kapitulacji Francji w czerwcu 1940 r. Stany Zjednoczone stały się głównym miejscem osiedlenia niemieckiej emigracji antynazistowskiej, w tym z kręgów kultury i nauki. Szczególną aktywność na gruncie amerykańskim przejawiało pochodzące środowisko literackie – pisarze, dziennikarze i publicyści. Start zawodowy na nowym kontynencie nie należał do najłatwiejszych, konieczna była bowiem nie tylko zmiana języka, ale i form intelektualnej ekspresji. Z uwagi na niewielką możliwość wydawania książek pozostawały tzw. *lecture tours*, współpraca z amerykańskimi mediami oraz – najczęściej nieudane – próby zakładania własnych czasopism¹.

Nową szansą niemieckich emigrantów okazał się fakt przystąpienia Stanów Zjednoczonych do wojny w grudniu 1941 r. Pierwsze posunięcia rządu USA nie zapowiadały zresztą zbyt wiele – osoby narodowości niemieckiej uznane zostały za *enemy aliens*, zaś placówki *FBI* prowadziły akcję ich rejestrowania, celem ewentualnej dalszej inwigilacji². Sytuacja zmieniała się powoli, przede wszystkim w związku z planami amerykańsko-brytyjskiej inwazji w północnej Afryce, a następnie w Europie. Antynazistowsko nastawieni Niemcy, z udokumentowaną działalnością opozycyjną po roku 1933, jawili się jako potencjalnie przydatni zarówno w wojskowych komórkach propagandy (*Office of War Information*), jak i w strukturach wywiadu (*Office of Strategic Services, Psychological Warfare Division*)³. Zainteresowanie amerykańskich wojskowych budziło nie tylko uczeni (prawnicy, historycy, socjologowie), ale również ludzie pióra. Większość tych ostatnich doskonale opanowała język angielski, posiadała doświadczenie w pracy reporterskiej, przede wszystkim zaś – z racji młodego wieku – charakteryzowała się silną wolą walki w szeregach regularnej armii⁴.

Wśród Niemców, którzy już w 1942 r. zgłosili swój akces do amerykańskiego wojska znalazł się także Klaus Mann, przedstawiciel młodego pokolenia antynazistowskiej emigracji (rocznik 1906), autor kilkunastu książek, dziennikarz i publicysta. Do 1933 r. pisarz postrzegany był przez pryzmat twórczości swego wielkiego ojca, Tomasza Manna. Po opuszczeniu kraju dał się poznać jako jeden z najbardziej aktywnych reprezentantów opozycji antyhitlerowskiej, wydawca emigracyjnych czasopism („Die Sammlung”, „Decision”), uczestnik intelektualnych kongresów,

¹ S. Schneider, *Zwischen Scheitern und Erfolg: Journalisten und Publizisten im amerikanischen Exil*, „Exilforschung”, B. 7, 1989, s. 52 n.

² A. Heilbut, *Kultur ohne Heimat. Deutsche Emigranten in den USA nach 1930*, Weinheim – Berlin 1987, s. 109.

³ S. Schneider, *op. cit.*, s. 56.

⁴ M. Krauss, *Eroberer oder Rückereher?* „Exil. Forschung – Erkenntnisse – Ergebnisse” Jg. XII, 1992, Nr. 2, s. 70 n.

autor powieści *Mefisto* (1936). Mieszkając w Stanach Zjednoczonych od jesieni 1937 r., stosunkowo szybko zaadaptował się do życia na nowym kontynencie, opanowując w stopniu biegłym język angielski. Wiosną 1942 r. na rynku amerykańskim ukazała się jego autobiografia *The Turning Point*, bardzo dobrze przyjęta przez literacką krytykę⁵. Właśnie na łamach tej pracy dał wyraz swej postawie wobec faktu przystąpienia USA do wojny. Pod datą 31 stycznia 1942 r. znalazł się zapis: „Chcę wstąpić do armii. Chcę jak inni nosić mundur. Nie chcę już stać na uboczu, być wyjątkiem”⁶.

Druga do amerykańskiego wojska nie była jednak ani łatwa, ani prosta. Podobnie jak inni Niemcy ubiegający się o przydział Klaus Mann został poddany szczegółowej procedurze sprawdzającej, na podstawie danych gromadzonych na jego temat przez różne placówki *FBI*⁷. Od momentu powołania (grudzień 1942) do momentu wysłania za ocean upłynąć musiał rok, spędzony w kolejnych obozach ćwiczebnych wschodniego wybrzeża. Z punktu widzenia dalszego przebiegu służby najważniejszym okazał się pobyt w Camp Ritchie, w stanie Maryland, w tzw. *Military Intelligence Training Center*. Przebywający w nim niemieccy (także włoscy, japońscy i inni) rekruci przechodzili szkolenie w zakresie wojny psychologicznej, ze szczególnym uwzględnieniem procedur przesłuchiwania jeńców wojennych⁸. Warunkiem podstawowym, umożliwiającym faktyczne *engagement* do *US Army* było uzyskanie amerykańskiego obywatelstwa – Klaus Mann otrzymał je 25 września 1943 r.⁹ W grudniu tegoż roku przerzucony został, już w randze sierżanta, do północnej Afryki, zaś w lutym 1944 r. znalazł się we Włoszech, w składzie 5 armii amerykańskiej generała Clarka¹⁰. Jego jednostka nosiła fikcyjną nazwę *First Mobile Radio Broadcasting Company*, w rzeczywistości zaś znana była jako *Psychological Warfare Branch*¹¹.

Według wspomnień innych emigrantów działających w strukturach *PWB* niemieccy jeńcy przechodzili najpierw intensywne przesłuchania przez specjalistów wywiadu wojskowego, następnie zaś poddawani byli analizie „psychologiczno-socjologicznej”¹². Celem badania było uzyskanie informacji na temat morale panującego w szeregach *Wehrmachtu*, nastrojów w III Rzeszy, oceny działań aliantów przez niemiecką ludność cywilną i wojsko, efektywności amerykańs-

⁵ Klaus – Mann – *Schriftenreihe*, hrsg. von F. Kroll, B. 5: *Trauma Amerika (1937-1942)*, Wiesbaden 1986, s. 390-395.

⁶ K. Mann. *Punkt zwrotny*, oprac. M. Wydmuch, Warszawa 1993, s. 339. Podobna motywacja przyświecała również rodzeństwu pisarza – jego bratu Golo Mannowi (armia amerykańska) i siostrze Eryce (armia brytyjska).

⁷ Por. A. Stephan, *Im Visier des FBI. Deutsche Exilschriftsteller in den Akten amerikanischer Geheimdienste*, Stuttgart, Weimar 1995, s. 155 n. *Dossier* Klause Manna obejmuje materiał od października 1941 do września 1943 r.

⁸ Interesujące szczegóły i atmosferę Camp Ritchie znaleźć można we wspomnieniach innych uczestników szkolenia, Stefana Heyma i Hansa Habe (S. Heym, *Nachruf*, 2. Auflage, München 1988, s. 248-249; H. Habe, *Ich stelle mich*, 2. Auflage, München 1986, s. 431 n.).

⁹ K. Mann, *op. cit.*, s. 472. Perturbacje związane z procedurą naturalizacyjną przedstawia obszerne podanie pisarza do Urzędu ds. Imigracji, bez daty, prawdopodobnie z lata 1943 r. Klaus-Mann-Archiv (dalej KMA), poszyt nr 4 (*Korrespondenz mit militärischen Dienststellen. Dienst in der US-Army*), s. 1-7.

¹⁰ K. Mann, *Punkt zwrotny*... s. 475, 477.

¹¹ *Ibidem*, s. 483.

¹² S. Heym, *op. cit.*, s. 289.

ko-brytyjskiej akcji ulotkowej. Z nielicznymi wyjątkami zeznania wziętych do niewoli ocenić można jako obszernie i szczegółowe, zróżnicowane w treści i z tego choćby względu cenne dla służb specjalnych armii amerykańskiej¹³.

Protokoły i raporty przesłuchań, przeprowadzonych przez Klause Manna, składają się z 12 odrębnych części i obejmują okres od 2 kwietnia do 5 października 1944 r.¹⁴ Pisarz przeprowadził rozmowy z około dwustoma niemieckimi jeńcami wojennymi oraz dezertarami z *Wehrmachtu*. Z punktu widzenia zawartości dokumentów zawierają one dwa rodzaje informacji:

1) Materiał ogólny – anonimowo wypełnione ankiety (*Fragebogen*), z pytaniami w języku niemieckim i odpowiedziami typu „tak” lub „nie”. Poruszane w ankiecie kwestie dotyczyły m.in.:

- a) traktowania jeńców w amerykańskiej i brytyjskiej niewoli,
- b) morale panującego w *Wehrmachcie* i wśród ludności cywilnej kraju,
- c) możliwości kompromisu (*Ausgleich*) między przywódcami zachodnich aliantów a rządem niemieckim,
- d) momentu prawdopodobnego zakończenia wojny,
- e) ewentualności użycia przez Hitlera „tajnej broni”,
- f) oceny alianckich ulotek propagandowych.

2) Materiał szczegółowy – obszernie dane personalne, ocena poziomu inteligencji, poglądy polityczne, stosunek do kwestii zawartych w pytaniach ankiety ogólnej.

Z uwagi na fakt, że dokumentacja należąca do części pierwszej i drugiej omawianego *dossier* zawiera uzupełniające się dane, potraktować ją można w sposób całościowy. Przesłuchiwanie zostało podzielone na 3 grupy:

1) Antynaziści, oceniani przez Klause Manna jako kategoria „nadająca się do wykorzystania dla potrzeb *PWB*”, lecz nie odzwierciedlająca prawdopodobnie postawy większości badanych¹⁵. Żołnierze zaliczeni do powyższej grupy z przyczyn oczywistych okazali się najbardziej skłonni do udzielania informacji i artykułowania własnych przekonań. Część z nich, na przykład osoby pochodzącego z Górnego Śląska, deklarowała chęć wstąpienia do polskiego wojska¹⁶.

2) „Rozczarowani i wahający się” (*half disillusioned*), w opinii Klause Manna kategoria najbardziej charakterystyczna wśród wszystkich badanych, ewoluująca powoli ku grupie pierwszej, lecz w większości apolityczna¹⁷.

3) Zdeklarowani naziści, często w stopniu oficerskim, młodzi wiekiem, najbardziej – zdaniem przesłuchującego – zindoktrynowani ideologicznie, głównie przez szkołę i organizację młodzieżową. W grupie tej dominowało przekonanie o dalszych szansach zwycięstwa Niemiec w wojnie oraz wysoka ocena morale wojska i ludności cywilnej w kraju¹⁸.

¹³ Wyjątkiem w tym zakresie było zachowanie byłych członków *Afrika Korps* oraz żołnierzy 2 Dywizji powietrzno-desantowej, broniącej klasztoru Monte Cassino (H. Habe, *op. cit.*, s. 446).

¹⁴ Teczka z kopiami protokołów znajduje się obecnie w Klaus-Mann-Archiv, pod sygnaturą nr 359 (*Interrogation of German Prisoners of War, April-October 1944*).

¹⁵ Protokół z 25 maja, 1944 r., s. 2, 11 – KMA 359.

¹⁶ Przykładem takiej postawy mogła być osoba Josepha Szeziaka, dziesięcioletnia słabo władającego językiem niemieckim, dezertera wrogiemu III Rzeszy, choć sceptycznego zarazem wobec szansy szybkiego zwycięstwa Amerykanów w wojnie (*viel Waffen, viel Angst*) – protokół z 2 kwietnia 1944 r. s. 7, *ibidem*.

¹⁷ Protokół z 28 maja 1944 r., s. 7, *ibidem*.

¹⁸ Reprezentatywnym dla tej kategorii badanych była postać *Gefreitera* Horsta Koenigsa, dwudziestoletnia z Fryburga bryzgowijskiego, katolika, studenta powołanego do wojska w 1942 r. Żołnierz ten

Najbardziej interesujące wnioski nasuwa porównanie omawianych dokumentów według kryteriów szczegółowych, odnotowanych przez Klause Manna według z góry założonego porządku. Stosując powyższą metodę uzyskujemy następujące informacje:

1) Wiek badanych (18-42 lata) – osoby starsze wiekiem i stażem bojowym były z reguły bardziej sceptyczne, a ich ocena sytuacji militarnej bliższa rzeczywistości.

2) Miejsce zamieszkania – przesłuchiwani pochodzili zarówno z Rzeszy właściwej (w granicach z 1937 r.), jak i terenów przyłączonych po marcu 1938 r. (Austria, Sudety, Litwa, Śląsk, Słowenia); większość tych ostatnich miała status *Volksdeutschów*. W świetle analizy omawianych dokumentów nie istniała prosta zależność między krajem pochodzenia a postawą polityczną badanych – wyjątek stanowili mieszkańcy Sudetów, liczący się z koniecznością powrotu tego obszaru po wojnie do Czechosłowacji¹⁹. Nieco inaczej wyglądała kategoria zamieszkania według klucza: wieś – miasto. Osoby pochodzące ze wsi oceniały morale ludności cywilnej wyżej niż mieszkańcy dużych aglomeracji, nękanych głodem i alianckimi nalotami bombowymi²⁰.

3) Wyznanie – przesłuchiwani w większości deklarowali się jako wierzący, wyjątek w tym względzie stanowili zdeklarowani komuniści. Omawiane dokumenty nie pozwalają stwierdzić związku między przynależnością religijną a poglądami politycznymi badanych. Wśród katolików spotkać można było zarówno „wahających się”, jak i konsekwentnych nazistów, mimo że historycy skłonni są dzisiaj przypisywać większą opozycyjność wiernym Kościoła katolickiego²¹.

4) Zatrudnienie – wśród osób poddanych przesłuchaniom reprezentowane były różne grupy zawodowe: chłopci, robotnicy (pracownicy przemysłu zbrojeniowego, odzieżowego), kierowcy, mechanicy, studenci, aktor, zawodowy oficer. Według oceny Klause Manna najbardziej krytyczną politycznie kategorię stanowili wykwalifikowani robotnicy, pochodzący często z rodzin o lewicowych korzeniach, sami określający się jako antynaziści²².

5) Dotychczasowy przebieg służby – przesłuchiwanym powołano do armii w latach 1940-1943, niewielu walczyło na froncie wschodnim, większość wyrażała się krytycznie o ZSRR (wyjątek stanowili komuniści)²³.

Analizując poglądy i opinie badanych na plan pierwszy wysuwają się następujące kwestie:

1) Ocena przywódców III Rzeszy – zarówno dla grupy „rozczarowanych”, jak i dla konsekwentnych nazistów *Führer* jawił się nadal jako polityk „pracowity, wytrwały i przewidujący” (wycofanie się *Wehrmachtu* z północnej Francji określano jako planowany manewr). W wypadku klęski Niemiec większość prze-

stracił na wojnie wuj i kuzyna, ojciec (w randze kapitana) walczył nadal na froncie wschodnim – protokół z 25 lipca 1944 r. s. 10-11, *ibidem*.

¹⁹ Protokół z 2 kwietnia 1944 r. s. 3 oraz protokół z 25 lipca 1944 r., s. 9, *ibidem*. Wielu *Volksdeutschów* skarżyło się na gorsze traktowanie w wojsku przez zwierzchników i kolegów.

²⁰ Paradoksalnie dzisiaj brzmią wypowiedzi mieszkańców Drezna, zadowolonych z faktu omijania ich miasta przez alianckie bombardowania, protokół z 12 lipca 1944 r. s. 3, *ibidem*.

²¹ Protokół z 23 czerwca 1944 r., s. 6, 7, *ibidem*. Por. też: R. Grunberger, *Historia społeczna III Rzeszy*, Warszawa 1994, s. 538.

²² Wielu z nich podkreślało fakt powiązań z ruchem komunistycznym oraz prześladowania, jakim podlegali z tego tytułu (zwolnienie z pracy, obóz koncentracyjny, degradacja w wojsku), protokoły z 25 lipca 1944 r., s. 2 i 23 czerwca 1944 r., s. 3 – KMA 359. Podobną jak Klaus Mann opinię zawarł w swych wspomnieniach Stefan Heym (S. Heym, *op. cit.*, s. 291).

²³ Protokoły z 2 kwietnia 1944 r., s. 3 i 25 lipca 1944 r. s. 4 – KMA 359.

słuchiwanych zakładała duże prawdopodobieństwo popełnienia przez Hitlera samobójstwa²⁴. Znacznie gorzej oceniano marszałka Hermanna Göringa („pajac”, „tłuszcioch”) i ministra Josepha Goebbelsa („mało wiarygodny”)²⁵.

2) Obraz aliantów – mimo iż wszystkie protokolowane rozmowy miały miejsce przed wkroczeniem Armii Czerwonej do Prus Wschodnich w raportach zauważalny był lęk przed Rosjanami i ewentualną okupacją sowiecką. Większość indagowanych, z wyjątkiem komunistów, obawiała się wręcz przymusowej pracy na rzecz ZSRR²⁶. Deklarujący się jako naziści wyrażali z kolei nadzieję na możliwy w przyszłości sojusz Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Niemiec przeciw Rosji²⁷.

3) Wizja Rzeszy powojennej – biorąc pod uwagę możliwość przegranej oczekiwano czegoś na kształt „zaostrzonego Wersalu”: czasowego podziału państwa na alianckie strefy wpływów i oddania niemieckich zdobyczy z lat 1939-1941²⁸. Jako symptomatyczny określić można fakt nieliczenia się z ewentualnością zmiany granic Rzeszy z 1937 r. i utratą terenów na wschodzie. Niektórzy z badanych dopuszczali natomiast prawdopodobieństwo secesji niektórych rejonów państwa, przede wszystkim Nadrenii i Bawarii²⁹. Żaden z przesłuchiwanych nie potrafił wyobrazić sobie składu powojennego rządu niemieckiego; to ostatnie mogło mieć związek z podkreślanym przez Klausem Manna faktem nieznanności polityków dawnej Republiki, nawet tak znanych jak Heinrich Brüning³⁰.

4) Stosunek do Komitetu Narodowego „Wolne Niemcy – mimo intensywnej propagandy sowieckiej z lat 1943-1944 nikt, poza dwoma wyjątkami, nie posiadał bliższych informacji na temat powołanego w ZSRR *Nationalkomitee* „*Freies Deutschland*”, tym bardziej więc nie traktował tej struktury jako reprezentacji kręgów antynazistowskich³¹. Za interesującą można natomiast uznać dobrą orientację badanych w istocie i przyczynach napięć między polskim rządem emigracyjnym w Londynie a ZSRR, choć część indagowanych określała sprawę Katynia jako nazistowską prowokację³².

²⁴ Ocena zbiorcza w protokole z 25 lipca 1944 r., s. 9, *ibidem*. Zdziwiający jest fakt braku wypowiedzi odnoszących się do zamachu z 20 lipca 1944 r., jak również pytań na ten temat.

²⁵ Protokoły z 2 kwietnia 1944 r., s. 6; 30 czerwca 1944 r., s. 2 i 25 lipca 1944 r., s. 10, *ibidem*. Podobne określenia spotkać było można w dowcipach, krążących pod koniec wojny w III Rzeszy (N. Frei, *Państwo wodzowskie. Rządy narodowosocjalistyczne w latach 1933-1945*, Warszawa 2000, s. 189).

²⁶ Protokoły z 2 kwietnia 1944 r., s. 3 i 12 lipca 1944 r., s. 4 – KMA 359. Powyższe odczucia tłumaczyć można po części wydźwiękiem oficjalnej propagandy niemieckiej, przedstawiającej ZSRR jako kraj azjatycki, zaś jego mieszkańców jako „bolszewickich barbarzyńców” (R. G. Reuth, *Goebbels*, Warszawa 1996, s. 411).

²⁷ K. Mann, *Punkt zwrotny...*, s. 482.

²⁸ Protokół z 12 lipca 1944 r. s. 4 – KMA 359.

²⁹ Protokoły z 12 lipca 1944 r., s. 6 i 26 lipca 1944 r., s. 3, *ibidem*.

³⁰ Protokoły z 25 maja 1944 r., s. 4 i 12 lipca 1944 r., s. 7, *ibidem*.

³¹ Protokół z 23 czerwca 1944 r., s. 6, *ibidem*.

³² Taką ocenę zawiera np. protokół zeznań Stanisława Knapika z batalionu *Luftwaffe*, Ślązaka zatrudnionego czasowo jako tłumacz w administracji okupacyjnej Generalnej Guberni – por. protokół w 23 czerwca 1944 r., s. 5, *ibidem*. Z badań historyków niemieckich wiadomo, że sprawa Katynia została wykorzystana przez propagandę *Wehrmachtu* właśnie na froncie włoskim, z zamiarem wywołania dezercji wśród żołnierzy II Korpusu Polskiego generała Andersa. Por. O. Buchbender, *Wojna propagandowa przeciwko Drugiemu Korpusowi Polskiemu we Włoszech w latach 1944-1945*, „Przegląd Zachodni” nr 1, 1998, s. 74 n.

5) Ocena *Wunderwaffe* – prawie wszyscy przesłuchiwanym wyrażali sceptycyzm co do realności zastosowania przez Niemcy „tajnych broni”, zwłaszcza zaś możliwości dokonania w ten sposób przełomu w sytuacji wojennej³³.

6) Opinia na temat propagandy ulotkowej – większość badanych, szczególnie w pierwszej turze przesłuchań (wiosna 1944 r.) nie zetknęła się z amerykańsko-brytyjskimi drukami propagandowymi, zarówno na polu walki, jak i podczas urlopów w Rzeszy. Osoby, które miały tego typu kontakty wyrażały się krytycznie o zawartości ulotek („za dużo retoryki”, „takie samo gówno, jakim karmią nas w kraju”)³⁴. Postulowano nadanie akcji charakteru bardziej informacyjnego, przede wszystkim w odniesieniu do sytuacji frontowej, oraz niezamieszczania na drukach personalistów pojmanych do niewoli³⁵. Mimo powyższych zastrzeżeń propagandę zachodnich aliantów oceniano jako bardziej subtelną i wyważoną od analogicznej akcji sowieckiej³⁶.

Znaczna część raportów sporządzonych przez Klause Manna zawiera wyszczególnione przez autora „przypadki specjalne” – informacje na temat osób przydatnych w dalszych pracach amerykańskich służb specjalnych (*redlined for PWB*). Oto dane kilku z nich:

1) Willi Herman, 36 lat, protestant, mechanik samochodowy, praktykant w *Berlitz School* w Londynie. Powołany do wojska w listopadzie 1943 r. Według oceny Klause Manna „nadzwyczaj inteligentny”, poliglota (angielski, francuski, portugalski). Przesłuchiwany twierdził, że od listopada 1939 r. do jesieni 1943 r. więziony był w *KZ Oranienburg* i *KZ Sachsenhausen*, podał nazwiska i adresy osób, mogących potwierdzić tę informację. Dezerter.³⁷

2) Hans Reiser, 25 lat, *Obergefreiter*, katolik, z zawodu aktor. W raporcie oceniany jako „inteligentny, ale bardzo emocjonalny i afektowany”. Powołany do wojska w 1939 r., potem czasowo urlopowany. Świadek zamieszek na uniwersytecie w Monachium w związku z akcją grupy *Weisse Rose*, świadomy zbrodni niemieckich na Żydach. Dezerter.³⁸

3) Franz Ahrens, 31 lat, komunista, student, więzień *KZ Dachau* w latach 1934-1939. W armii od 1943 r. Inteligentny i odcytany. Jako mieszkaniec Hamburga opisał skutki alianckich bombardowań tego miasta. Dezerter.³⁹

4) Wolfgang Doman, 26 lat, *Obergefreiter*, przed powołaniem do wojska w styczniu 1940 r. student. Ojciec był przemysłowcem. Badany uczęszczał w dzieciństwie do szkoły w Stanach Zjednoczonych (1924-1932); perfekcyjna znajomość języka angielskiego. W armii pełnił funkcję tłumacza zatrudnionego w nasłuchu audycji *BBC*, uczestniczył również w przesłuchaniach amerykańskich i brytyjskich lotników. Dezerter, po wojnie bardzo chciałby zamieszkać w USA⁴⁰.

5) Roman Wagner, 22 lata, *Obergefreiter*, Austriak, powołany do służby w maju 1941 r., od grudnia 1942 r. na froncie wschodnim. W czerwcu 1943 r. niewola sowiecka; przesłuchiwany przez ludzi z *Nationalkomitee „Freies Deutsch-*

³³ Protokół zbiorczy z 28 maja 1944 r., s. 3 i 25 lipca 1944 r., s. 9 – KMA 359.

³⁴ Protokół z 23 czerwca 1944 r., s.3, *ibidem*.

³⁵ Protokół z 12 lipca 1944 r., s. 5, *ibidem*. W raportach z września i października oceny były bardziej pozytywne.

³⁶ *Ibidem*.

³⁷ Protokół z 25 maja 1944 r., s. 2, *ibidem*.

³⁸ Protokół z 23 czerwca 1944 r., s. 2, *ibidem*.

³⁹ *Ibidem*, s. 4, 5.

⁴⁰ Protokół z 27 czerwca 1944 r., s. 1, 2, *ibidem*.

land” zgodził się przejść „polityczne szkolenie” prowadzone przez mówiących płynnie po niemiecku oficerów Armii Czerwonej. Sam określił się jako „przekonany w 70%”, jednak po przerzuceniu przez linię frontu zgłosił się do niemieckiej komórki kontrwywiadu wojskowego. Po wielotygodniowych przesłuchaniach zwolniony pod przysięgą milczenia, po urlopie przeniesiony na front włoski. Dezerter⁴¹.

Reasumując zawartość prezentowanych raportów zwraca uwagę u jeńców wojennych fakt stosunkowo realistycznej powojennej wizji kraju w wypadku klęski Rzeszy (wyjątek stanowi problem granic) w zestawieniu z utrzymującym się przekonaniem o możliwości dalszego stawiania oporu wobec zmasowanych działań koalicji antyhitlerowskiej. Szczególnie uderzające było relatywnie wysokie morale niemieckiej armii właśnie we Włoszech, biorąc pod uwagę porażki ponoszone przez *Wehrmacht* na tej linii frontu. Na pogorszenie atmosfery w oddziałach wpływ miały raczej czynniki obiektywne (problemy z zaopatrzeniem, brak wsparcia lotnictwa i artylerii, niepokój o rodzinę w kraju) niż utrata zaufania do *Führera*.

Powyższe oceny w dużym przybliżeniu porównywalne są z ustaleniami współczesnych historyków. Zdaniem większości specjalistów przedmiotem złamanie niemieckiego ducha nastąpiło dopiero wczesną wiosną 1945 r., jako efekt nasilających się alianckich bombardowań, wieści przynoszonych przez uciekinierów ze Wschodu i załamania się frontów w styczniu 1945 r.⁴²

KATARZYNA JEDYNAKIEWICZ

Łódź

POLSKA RECEPCJA EDWINA ERICHA DWINGERA W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM (1929-1939)

Z dzisiejszej perspektywy zaskakujący może wydawać się fakt, że Edwin Erich Dwinger (1898-1981) uchodził niegdyś w Polsce za pisarza dość znanego. Można przyjąć, że tak było istotnie w okresie międzywojennym, od chwili ogłoszenia drukiem jego głośnej relacji pamiętnikarskiej *Die Armee hinter Stacheldraht*¹. Publikacja tego właśnie utworu stała się punktem zwrotnym w literackiej drodze Dwingera, który jako autor nie mógł wprawdzie uchodzić za debiutanta, jednak poprzednie jego utwory nie zdobyły większego zainteresowania czytelników i krytyki, przechodząc właściwie bez echa. Tak więc dopiero rok 1929 był momentem, od którego Dwinger zaczął liczyć się jako pisarz w literackiej konstelacji u schyłku republiki weimarskiej, zaś opublikowany wówczas utwór stał się pierwszym, który przyniósł autorowi popularność i znaczący sukces, zarówno

⁴¹ Protokół z 5 października 1944 r., s. 1-3, *ibidem*. W wypadku Wagnera prowadzący przesłuchanie zalecał dalszą procedurę sprawdzającą.

⁴² N. Frei, *op. cit.*, s. 233 n.

¹ E. E. Dwinger, *Die Armee hinter Stacheldraht. Das sibirische Tagebuch*, Eugen Diederichs Verlag, Jena 1929.